

Uwaga, bezprawie!

19 października 2017

Kiedyś Rzeczpospolitą zamieszkiwały 3 stany. Stan pierwszy najwyższy, to szlachta i duchowieństwo, średni – mieszczaństwo i trzeci najniższy, to chłopstwo. Nad wszystkimi panował król. Taki podział istniał w całej chrześcijańskiej Europie, do czasu masońskiej rewolucji we Francji. Przed tą rewolucją nie było konstytucji, ale istniało prawo. Obecnie istnieje napisana przez kilku satyryków Konstytucja, ale prawo nie istnieje. To znaczy niby jest, ale go nie ma. Przepisy prawne bowiem są tak zagmatwane, że można je stosować jak się komu podoba, w zależności od przynależności kastowej osób sądzonych, lub prawujących się cywilnie. Każdy wyrok jest uzależniony od takiej przynależności i koniec.

Obecnie obywatele są podzieleni na wiele kast społecznych w zależności od pochodzenia narodowościowego, sprawowanej funkcji w regionie UE będącym w zasadzie korporacją nazywaną umownie państwem, statusu majątkowego, powiązań rodzinnych, a nawet od orientacji seksualnej.

I tak: najwyższy status posiadają władze najwyższe, wybrane przez „naród”. Naród wybiera tylko osoby, które mają pieniądze na kampanię wyborczą. To są ogromne sumy, niedostępne dla 99% obywateli. Wybrańcy należą więc do dwóch najwyższych kast społecznych.

Najwyższą kastę stanowią „nietykalni”, a więc Chazarzy. W Indiach, nietykalni stanowili najniższą kastę społeczną, ale u żydów zawsze wszystko jest odwrotnie. To co złe we wszystkich kulturach i cywilizacjach świata zarówno teraz jak i w przeszłości, dla Chazarów jest dobre. I odwrotnie – to co dla nas jest moralne, dla nich godne pogardy.

Chazarzy to koczownicy pochodzący z imperium, które niegdyś leżało między Morzem Kaspijskim a Dnieprem. Ale ponieważ

Chazarzy nie potrafili zgodnie i pokojowo współżyć z sąsiadami, tylko zajmowali się grabieżą wszelkich dóbr, porwaniami i handlem ludźmi, przeto zostali rozbici przez Rusinów, którym pomocy udzielili Wikingowie. Dzicz chazarska tracąc państwo, rozlaźła się jak karaluchy po całym globie i stanowią element pasożytniczy w niemal każdym kraju świata. Szczególnie w celach grabieżczych upodobali sobie Polskę, którą nazywają Polin. Teraz roszczą sobie prawo do naszego kraju jako do ziemi nadanej im przez samego Boga. Z tego tytułu w Polin zajmują najwyższe stanowiska państwowe. Oczywiście dla wszystkich Chazarów nie wystarcza stołków we władzach, gdzie mimo wszystko coś trzeba robić, co najmniej kłamać w telewizorze. Dlatego objęli wszystkie inne wysokie stanowiska, gdzie otrzymują wynagrodzenia kominowe, wprowadzające o zawrót głowy pozostałe 97% mieszkańców Polin, a nawet inne najbogatsze narody świata. Praktycznie Chazarzy wprowadzili dla siebie prawdziwy komunizm. Dziś już nikt nie pamięta, a może nawet nie wie, że jedną z zasad komunizmu było: „Pracować ile móc, zarabiać ile chcieć”. I ta komunistyczna zasada jest w Polin bardzo dokładnie przestrzegana. Dla kasty „nietykalnych” oczywiście. A dlaczego oni są nietykalni? Ano oni rządzą się swoim prawem wynikającym z Talmudu. Prawo to mówi, że cała kula ziemiska i wszystko co się na niej znajduje, należy do Chazarów. Każda własność należąca do Goimów jest tymczasowa i należy ją odebrać. Odbieranie własności Gojom, w ich rozumieniu nie jest żadnym przestępstwem ani grzechem. Ba, jest nawet obowiązkiem każdego Chazara, więc od 28 lat oni czynią to w Polsce z wielką ochotą i odnieśli na tym polu niespotykane w historii świata sukcesy. Czasem tylko coś się wymknie spod kontroli i wieść o grabieży przedostaje się do wiedzy pozostałej części ludności kraju. Nosi to wtedy nazwę afery. Szybko jednak afera zaczyna nosić miano nieprawidłowości i po krótkim czasie wszyscy o tych „nieprawidłowościach” zapominają, bo wybucha następna afery. I tak to trwa. Oczywiście nikt tych afer nie ściga, bo niby kto ma to robić? W prokuraturach i sądach też zatrudnieni są „nietykalni” z odpowiednimi apanażami i prowizjami. Wszystko

jest zgodnie z prawem talmudycznym, a więc z PRAWEM.

Następną, niższą, ale najliczebniejszą kastą są wyrobnicy, zatrudnieni na umowy o pracę, z uposażeniami wystarczającymi na jako takie życie. To ogromna armia urzędników i inni zatrudnieni w tzw. budżetówce. Ci muszą wiernie służyć Chazarom, donosić na siebie wzajemnie i zajmować się najbrudniejszą nawet robotą, gnębiąc niższe kasty. Kto się wyłamuje, natychmiast i nieodwołalnie spada z drabiny społecznej niżej i to bez prawa powrotu.

Niżej drabiny społecznej są nowocześni niewolnicy zatrudnieni na najniższym uposażeniu i umowy śmieciowe. To ludzie, których stać z ledwością jedynie na opłaty i najgorsze, zatrute jedzenie w żydowskich hipermarketach, oraz ubrania z ciucholandów.

Jeszcze niżej stoją renciści i emeryci, którzy uczciwie przepracowali ponad 25 lat, niejednokrotnie nawet 50 i więcej i mieli w tym czasie opłacane składki na złodziejski ZUS. Nie należy tu brać pod uwagę zbrodniarzy z epoki żydokomuny, ponieważ ci należą mimo wszystko do wyższej kasty.

Pod biedakami znajdują się nędzarze. Jak przyznał GUS, ludzi żyjących poniżej ubóstwa, jest w Polsce 6,2 miliona. Zakładając, że w Polsce jest najwyżej 36 mln ludności, stanowi to 1/6 populacji. Nie ma pewności ile mamy ludności, ponieważ skala emigracji jest najwyższa w historii. Zakładając jednak, że częściowo kilkumilionowy odpływ Polaków zastąpił napływ ponad 2 mln Ukraińców i innych nachodźców w tym rzesz Chazarów zlatujących się tu na żer jak muchy do gówna, liczba 36 mln jest najbliższa prawdy.

Wszystkie wymienione kasty dzielą się na różne grupy i podgrupy. Pomijając „nietykalnych”, w kastach średnich wyższe przywileje ma np. pederasta od osobnika heteroseksualnego. Jeszcze nie mam wiedzy np. czy nekrofilia jest zboczeniem wyżej stojącym w hierarchii od kazirodztwa i czy tacy osobnicy

cieszą się większym poważaniem od uprawiających zoofilię, czy nie. W każdym razie w rankingu wysoko notowana jest nekrofilia. Na Zachodzie wszystkie te zboczenia będą zalegalizowane i u nas wcześniej czy później również. Ze względu jednak na napływ nachodźców z krajów muzułmańskich i ich upodobaniom nie tylko do gwałcenia słowiańskich blondynek, ale również kóz domowych, należy się spodziewać, że dla nich Chazarzy nagną prawo do prawa koranicznego i gwałcenie samic, a może i samców innych gatunków zostanie wysoko cenioną normą moralną.

Skoro wszystkie kasty dzielą się na podgrupy, dotyczy to również nędzarzy. Oczywiście w Polin granica ubóstwa jest mocno zaniżona i niepełnosprawny nędzarz otrzymuje 604 zł miesięcznie na utrzymanie, to nędzarz na Zachodzie dostaje wielokrotnie więcej. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że w „Polin”, jest kilkaset tysięcy ludzi, którzy nie mają nic. Co prawda na ulicach widać ich coraz mniej, ponieważ są „utylizowani”. Wyglądają nieestetycznie, więc państwo ma metody, by ich się pozbywać. Ci ludzie giną masowo i temu ludobójstwu w ciągu ostatnich kilkunastu lat poddano 2 mln osób. Jest to oczywiście liczba szacunkowa. Nikt bowiem nie liczy ilu nędzarzy zmarło z braku podstawowych leków i jakiegokolwiek pomocy medycznej, ilu zostało otrutych zatrutym jedzeniem, ilu umarło z wychłodzenia, niedożywienia, a ilu samych otruło się alkoholem sprowadzanym w tym celu z Ukrainy.

Na najniższym szczeblu jednak drabiny społecznej, znajdują się Patrioci posiadający wiedzę. Ci są pozbawieni jakichkolwiek praw za wyjątkiem prawa wyborczego, z którego nie korzystają. Mają też prawo do rychłej śmierci. Tych „nietykalni” skazują na całkowite wyrzucenie poza nawias społeczeństwa. Wszelkie przestępstwa dokonywane wobec nich nikt nie ściga, ponieważ są dokonywane przez kastę najwyższą – „nietykalnych”. Wielu patriotów popełnia też samobójstwa. Dokonywane są one masowo i seryjnie, zazwyczaj w piątki. Ponieważ patriotyzm w „Polin” traktuje się jako upośledzenie, a nawet chorobę psychiczną,

setki patriotów trafia do szpitali psychiatrycznych, gdzie pod wpływem nowoczesnych leków i szczepionek z zawartością aluminium, rtęci i innego świństwa, po leczeniu nie potrafią odróżnić kupki od jadła i są wyleczeni z jakiegokolwiek myślenia. Niektórych oskarża się o szpiegostwo na rzecz Moskwy i tych poddaje się kuracji wstrząsowej w więzieniach. Ten sam los spotyka krytykantów „nietykalnych”, ponieważ „nietykalni” nawet jako zwykli złodzieje i bandyci, są pod szczególną ochroną prawa. Krytyka Chazarów, to jedno z najpoważniejszych wykroczeń przeciwko poprawności politycznej, za którą ląduje się na samym dole drabiny społecznej, gdzie rywalizuje się ze szczurami o odpadki jedzenia na śmietniku.

Wśród nędzarzy jest też podział na gorszych i jeszcze gorszych. Np. Opieka społeczna lepiej traktuje Cyganów od Polaków. Wiem od pewnego Cygana z Ursusa, który skarżył się, że na ostatnie Święta dostał jedynie 500 zł dodatkowo do zasiłku, a wszyscy inni otrzymali po 1000 zł. A ile Polacy? Polacy nie dostali nic. O dyskryminacji rasowej Polaków w „Polin”, napiszę innym razem, o ile nie zdechnę z głodu, ponieważ chazarska swołocz robi wszystko, aby mnie zagłodzić. Nie chcę już nawet pisać, że koniecznych leków nie biorę już od kilku lat z braku pieniędzy.

Oдноśnie traktowania poszczególnych narodowości w „Polin”, to oczywiście po „panach” tej ziemi, będących odchodami szatana, najwyżej cenione są narodowości, które na Polakach dokonali najkrwawszych zbrodni. Ktoś by pomyślał, że Niemcy. Istotnie, Niemcy dokonali najwięcej zbrodni pod względem ilościowym. Ale mimo wszystko ich zbrodnie można nazwać humanitarnymi w porównaniu do zbrodni ukraińskich. Chazarzy, sami jako wytrawni i niezwykle okrutni mordercy, potrafią docenić dokonania innych w dziele zbrodni. Co prawda jako funkcjonariusze NKWD i UB, oraz innych pokrewnych organizacji wymordowali Polaków kilkakrotnie więcej niż rezuni, ale potrafią docenić fachowość innych i ich pomysłowość. Chińczycy znają 220 sposobów zadawania śmierci, a rezuni 360. Tyle

sposobów wykorzystali na Polakach podczas rzezi na Wołyniu, Podkarpaciu, na Lubelszczyźnie i w innych miejscach. Są więc mistrzami i tu przemysłni Chazarzy okazują im więcej ukłonów niż Niemcom. Np. w Wyższej Szkole Oficerskiej Policji, rezuni stanowią połowę elewów. No cóż, może tak się zdarzyć, że Polacy się zbuntują i polska policja odmówi strzelania do rodaków. Ale rezuni tej przyjemności sobie nie odmówią. Mogą też bez skrupułów podczas przesłuchań stosować „ukraińskie pieszczoty”, czego po polskich policjantach trudno się spodziewać, ponieważ są wychowywani w głupiej mentalności katolickiej, gdzie obowiązuje miłosierdzie i „idiotyczna” miłość bliźniego. Ponadto „uchodźcy” ukraińscy otrzymują mieszkania, a liczni studenci stypendia, o których Polakom nawet się nie śni.

Mamy więc Chazarów jako nie tylko panów, ale nadludzi, później jest długa przerwa, następnie Ukraińców i Niemców i znowu przerwa. Dalej uplasowane są wszystkie inne narodowości łącznie z ciapatymi z wyjątkiem Słowian. Tych traktuje się jak Polaków. O Ukraińcach mówi się, że to Słowianie, ale to kłamstwo. Naród ukraiński wymyślono dopiero w 1908 r. bo wcześniej plemię słowiańskie zamieszkujące tamte tereny nazywano Rusinami. I oni sami siebie też tak nazywali. Ukraińcy, to mieszanka genetyczna Słowian z Chazarami. Mieszanka wybuchowa jak nitrogliceryna. Potrząsnąć i niesie śmierć oraz zniszczenie. Oczywiście mieszkańcy Ukrainy, to w większości wspaniali ludzie, bardzo bliscy nam chrześcijanie, ale władze „Polin” wspierają neofaszystowskich rezunów i rządzących nimi swoich pobratymców Chazarów, rabujących Ukrainę z czego tylko można.

Władze „Polin”, tak gardzą Polakami, że nawet w sposób jaskrawy wywyższają islamskich kozojebców nad Polaków. Przez 28 lat chazarskich rządów, tylko kilkuset bezdomnym Polakom dano jakieś socjalne mieszkania. Tymczasem dla islamistów stoją już wybudowane całe osiedla.

Polak w Polsce – niczym. Ale w jeszcze gorszej sytuacji są

Polacy ze Wschodu, którzy postanowili zamieszkać w Polsce. Dla nich nie ma nic. Są traktowani prawie jak Patrioci. Władze „Polin” ich nie chcą, gardzą nimi jeszcze bardziej niż Rosjanami, prawie jak Patriotami głoszącymi wiedzę. I teraz na jakieś głupie doniesienia w internecie, że na Hajkę Grundbaum vel Hanke Waltz jest przygotowywany nakaz aresztowania, to puknijcie się w puste głowy! Jaki nakaz? Jakie aresztowanie? A gdzie prawo talmudyczne? Czy Wy naprawdę myślicie, że jest możliwe wydanie takiego nakazu na Chazarkę z czubka drabiny społecznej?

Tym co tak myślą, zalecam natychmiastowe udanie się do któregoś z psychiatrów i poddanie się natychmiastowemu leczeniu. Bo prędzej Las Kabacki podejdzie pod Sejm, niż Wasze marzenie o aresztowaniu Hajki się spełni. A jak się spełni, to sam się publicznie obrzeżam pod gmachem Najniższej Izby Knesetu przy ul. Wiejskiej i zrobię to metodą „zrób to sam”.

Autorstwo: Cezary Piotr Tarkowski

Źródło: Patriota-Tarkowski.blogspot.com